

Dwie godziny w mrozie - ewakuacja wyciągu w Istebnej

Data publikacji: 28.12.2008 0:00

□

Przyjechali poszusować na nartach a oglądali stok z lotu ptaka. Przez blisko trzy godziny trwała dzisiaj popołudniu ewakuacja 150 narciarzy z wyciągu narciarskiego „Zagroń” w Istebnej - Zaolziu. Otwarty w poniedziałek ośrodek miał być wizytówką i najnowocześniejszym ośrodkiem w tej części Beskidów. Jednak dzisiaj od rana na wyciągu pojawiały się problemy z prądem. Kolejka pracowała z przerwami, aż wreszcie stanęła na dobre. Dobromir Bujak z Bytomia czekał na pomoc półtorej godziny.

[POSŁUCHAJ](#)

Krzysztof Fastriok przyjechał do Istebnej z Katowic. Wisząc nad ziemią spędził dwie godziny.

[POSŁUCHAJ](#)

Tomasz Kowalczyk. **Najpierw była jakaś usterka, później udało nam się ruszyć, ale znowu stanęliśmy** – przyznaje Tomasz Kowalczyk – **bałem się tej ewakuacji** – przyznaje.

[POSŁUCHAJ](#)

Z pomocą uwięzionym przyszli strażacy.

[POSŁUCHAJ](#)

Mówi radiu 90 Damian Legierski dowódca jednostki PSP z Ustronia. Strażacy akcję sprawnie przeprowadzili, jednak pytają, – **dlaczego dowiedzieliśmy się o zdarzeniu tak późno?**

[POSŁUCHAJ](#)

Na miejscu pojawili się także Goprowcy z Szczyrku. **Niewiele mieliśmy tutaj pracy – strażacy doskonale sobie poradzili** – przyznaje Edmund Górny – szef wyszkolenia beskidzkiej grupy GOPR

[POSŁUCHAJ](#)

I jak dodaje Górny – **w przypadku tej akcji, informacja o zatrzymaniu wyciągu przyszła za późno.**

[POSŁUCHAJ](#)

Od rana mieliśmy problemy z prądem, ale nie z wyciągiem – mówi Janusz Waszut prezes spółki zarządzającej ośrodkiem. **Nie zwlekaliśmy z wezwaniem ekip ratunkowych** - dodaje.

[POSŁUCHAJ](#)

W wyniku wychłodzenia do cieszyńskiego szpitala, na obserwację, trafiła dwójka dzieci. Do Istebnej ze Słowacji jeszcze dzisiaj mają dojechać eksperci z firmy stawiającej wyciąg.

Jan Bacza

ZOBACZ TAKŻE

Uwięzieni nad ziemią